Kilka dat

co do zagospodarowania się Polski
w wiekach średnich.

Por. Sprawozd. wydz. II 1904, II

1.

Dr Fr. Piekosiński: Kilka dat co do zagospodarowania się Polski wieków średnich.

§ 1. Nie mamy żadnego źródła, z którego moglibyśmy zaczerpnąć dat, jak się zagospodarowywała ojczyzna nasza w wiekach średnich, i jesteśmy w tej mierze skazani na ogólniki.

Rzecz zdaje się być niewątpliwem, iż kiedy przodkowie nasi przybyli do tej naszej obecnej ojczyzny, znaleźli ją zupełnie pustą i niezamieszkałą. Dowód tego faktu w tem polega, iż wszystkie miejscowości na obszarze Polski piastowskiej noszą wybitnie nazwy czysto-polskie, a jeśli czasami napotka się nazwa widocznie niemiecka, to ona niewątpliwie jest dopiero wypływem zakładania wsi i miast na prawie niemieckiem i do czasów prastarych odnieść się nie da. Gdyby zaś ojczyznę naszą przed przybyciem do niej przodków naszych zamieszkiwała stale inna jaka ludność, to ten fakt musiałby się koniecznie odzwierciedlić w takich nazwach miejsco-

wości, które nie byłyby polskie-
mi, lecz obce zdradzały pocho-
dzenie.

Jeśli zaś ojczyzna nasza w chwili przybycia do niej przodków naszych była pusta i nie była przez żadną inną ludność zamieszkałą, tedy nie mogło być w niej żadnej kultury, żadnego gospodarstwa rolnego, lecz cały obszar naszej ojczyzny przedstawiał się jako jeden nieprzerwany szmat lasu, poprzerzynany licznemi jeziorami i rzekami.

Że zaś przodkowie nasi w chwili przybycia do tej ojczyzny nie znali jeszcze zgoła użytku metali ani narzędzi metalowych, a tem mniej metalowej siekiery, przeto nie mogli się zająć karczowaniem lasów i wyczynianiem roli, ale korzystając z tego, że takie starodrzewne lasy są zazwyczaj bogate w trawę, zajęli się gospodarstwem pasterskiem, tem

bardziej, gdy znaczną liczbę bydła przyprowadzili ze sobą do tej ojczyzny.

Gdy jednak przodkowie przynieśli z sobą do tej nowej swojej ojczyzny i ziarno, które odnawianem być musi, aby nie zmarniało, i to ziarno przechowało się przez całe wieki średnie aż do dni naszych, przeto musie- li przodkowie nasi od pierwszej chwili przybycia do tej ojczyzny zajmować się choćby w drobnej mierze także uprawą roli. Skoro zaś nie mieli siekiery do trzebienia lasów i wyczyniania roli, tedy uprawiali ziarno w ten sposób, że gdziekolwiek burza wywróciła spróchniałego olbrzyma, oni polankę tak wytworzoną, uprawili drewnianem radłem i obsiali ziarnem. Taka licha uprawa niewielkiej polanki nie mogła wydać obfitego ~~ziarna~~ plonu, wystarczyła jednak do odno-

wienia ziarna z roku na rok. Jeśli zważymy, że pierwotnie każda dziedzina rodziny wieśniaczej obejmowała co najmniej kilkaset morgów lasu, czyli równała się całkowicie dzisiejszej wsi, gdyż dzisiejsze wsie to pierwotne dziedziny pojedynczych rodzin wieśniaczych, to przyjdziemy do przekonania, że każda taka kilkusetmorgowa dziedzina wieśniacza mogła mieć na swym obszarze kilkanaście a nawet i kilkadziesiąt takich polanek po spróchniałych wykrotach. Że polanki roli na pojedynczej osadzie mogło obejmować

przeciętnie około 15 morgów. Kiedy bowiem z prawem niemieckiem przyszła do nas i rola niemiecka, to ta rola zwana zrazu płużkiem a później łanem, obejmowała 30 morgów ~~roli~~, podczas gdy rola polska zwana radłem obejmowała połowę pługa, a więc 15 morgów.

Można więc śmiało przypuścić, że aż do chwili pojawienia się u nas osadnictwa na prawie niemieckiem, było w starej osiedlonej wsi uprawnej roli niewięcej nad kilkanaście a przeciętnie piętnaście morgów czyli jedno radło.

§2. Straszne spustoszenie ojczyzny naszej przez napad Tatarów i wywołane tem zakładanie wsi na prawie niemieckiem oznacza ogromny postęp w gospodarstwie wiejskiem. Osadnicy niemieccy znali doskonale użytek metali, zwłaszcza żelaza i przychodzili z siekierą wyłącznie w tym celu, aby lasy trzebić i na rolę uprawną wyczyniać.

To też fizyognomia wsi na prawie niemieckiem dyametralnie inaczej się przedstawia, jak pierwotnej wsi polskiej czyli wsi tak zwanej

./. na prawie polskiem. O ile bowiem wieś na prawie polskiem przedstawiała się jako kilkusetmorgowy starodrzewny las, przeznaczony na paszę dla bydła, wśród którego tu lub ówdzie wyłaniały się rozrzucone bez planu niewielkie polanki uprawnej roli; o tyle wieś na prawie niemieckiem po przeprowadzonej lokacyi przedstawiała się jako kilkusetmorgowy obszar roli z kilkudziesięciomorgowem wspólnem pastwiskiem. Las zaś nie leżał wcale w planie wsi na prawie niemieckiem zakładanych i o ile pozostał po wymierzeniu wsi, przypadał na własność dworowi jako obszar (Überschaar, excrescentiae), przymiarki i zaścianki.

Zakładanie wsi na prawie niemieckiem, chociaż bardzo gorąco przez książąt i królów, a zwłaszcza przez Kazimierza Wielkiego popierane, przecież
./.

nie mogło postępować zbyt szybko, gdyż jakkolwiek nie brakowało ziemi, to brakowało osadników.

Główny rdzeń ludności wieśniaczej w Polsce wieków średnich stanowiła ludność przywiązana do gleby (glebae adscripti), która miejsca swego pobytu bez zezwolenia dworu zmieniać nie mogła; ta więc ludność przy zakładaniu nowych wsi na prawie niemieckiem nie mogła być wcale brana w rachubę.

Drugą mniej liczną kategoryę ludności wieśniaczej stanowiła czeladź dworska (familia servi), którzy byli szczerymi niewolnikami swych panów; tych więc niewolników tylko ich własny pan mógłby był użyć do osiedlenia na prawie niemieckiem, ale nikt inny; a ten własny pan nie zawsze mógł sobie od monarchy wyjednać przywilej z zezwoleniem założenia wsi na prawie niemieckiem.

*/ Była jeszcze trzecia kategorya ludności wieśniaczej, mianowicie ludność tak zwana swobodna (liberi); byli to prawdopodobnie Lechici nadłabscy, którzy nie mogąc znieść opancerzonej pięści margrabiów brandenburskich i duków saskich opuszczali swą ojczyznę i garnęli się do Polski, gdzie byli chętnie widziani i łatwo sobie mogli wyjednać wygodną egzystencyę. Ci swobodni wieśniacy używali zupełnej wolności osobistej, mogli się więc osadzać we wsiach świeżo na prawie niemieckiem zakładanych. Ludność ta jednak nie była zbyt liczną.

Oprócz tej ludności jeszcze byli to koloniści niemieccy mogli zasilać ~~świeżo~~ wsie świeżo na prawie niemieckiem zakładane; ale i tych kolonistów nie była liczba zbyt wielka.

Z tego więc powodu, mianowicie z powodu braku osadnika, nie mogło się osadnictwo na

*/

prawie niemieckiem zrazu zbyt szeroko rozwijać.

Dopiero z biegiem czasu, kiedy się przekonano, jakie olbrzymie korzyści płyną z osadnictwa na prawie niemieckiem, poczęto przenosić wsie stare z prawa polskiego na prawo niemieckie, co już mogło postępować bardzo spiesznie, gdyż nie wymagało nowych osadników, ale dawni osadnicy bądźto przywiązani do gleby, bądź czeladź dworska, przemieniali się w kmieci na prawie niemieckiem osadzonych.

To przenoszenie wsi z prawa polskiego na niemieckie następowało tak szybko, że jak się to z Liber beneficiorum Długosza okazuje, na schyłku XV wieku wsie stare na prawie polskiem należały już do rzadkich zjawisk.

Chociaż atoli możemy mieć zupełną pewność, że z różnym

postępem lokacyi wsi na prawie niemieckiem musiało także ważnym krokiem postępować karczowanie lasów i wyczynianie ról uprawnych, mimoto nie mamy żadnego źródła średniowiecznego, z któregobyśmy mogli czerpać wiadomość, jak daleko doszedł ten postęp kultury rolnej w wieku XV do chwili wojny trzynastoletniej, której skutki jak wiadomo, w niesłychanie silny sposób odbiły się na naszych stosunkach rolniczo-gospodarczych.

§3. A skoro nie mamy takiego źródła z wieków średnich, któreby nas o tych postępach gospodarczo-rolnych objaśniało, to musimy brać w rachubę choćby i pomniejsze źródła, które są zdolne jakikolwiek promień światła na tę kwestyę rzucić.

Takiem pomniejszem źródłem są szczegóły przywiedzione w historyi Długosza, a dotyczą-

ce

wykupna ziemi dobrzyńskiej od Zakonu Krzyżowego.

Miała być mianowicie ziemia dobrzyńska wykupiona przez króla Władysława Jagiełłę od Zakonu Krzyżowego za 40,000 florenów.

Takiej sumy z jednorocznych dochodów skarbu państwa żadną miarą wydobyć nie można było. Dochody te bowiem wystarczające wygodnie na zwyczajne potrzeby, nie mogły wystarczyć na nadzwyczajne i to tak znaczne wydatki. Składały się zaś z następujących pozycyj:

a) poradlne po 2 grosze z każdego łanu osiadłego;

b) cła, wreszcie

c) szos miejski. Te dwie ostatnie pozycye nie przedstawiały żadnych znacznych dochodów.

Musiał przeto król myśleć, aby od narodu w inny sposób uzyskać fundusze na wykupno ziemi dobrzyńskiej.

Zwołane w tym celu sejmiki
[jednorazowy] ziemskie uchwaliły pobór po
12 groszy z łanu osiadłego, za-
miast zwyczajnego poboru
po 2 gr. z łanu. Otóż z tego
poboru miało wedle opowieści
Długosza wpłynąć 100,000
grzywien.

Gdy grzywna liczy 48 gr.
przeto pobierając z łanu o-
siadłego po 12 gr. wypada
4 łany osiadłe na jedną
grzywnę, czyli że na 100,000
grzywien złożyć się musiało
400,000 łanów osiadłych.

400,000 łanów osia-
dłych zatem musiałoby li-
czyć królestwo polskie w r.
1404, jeśli opowieść Dłu-
gosza jest prawdziwą. +

Co mówi na to statystyka?

Za Władysława Jagiełły
w r. 1404 obejmowało królestwo polskie
dzielnicę wielkopolską, ma-
łopolską oraz sieradzko-łę-
czycko-kujawską, z wyłącze-
niem wykupić się mającej
ziemi dobrzyńskiej. Mazowsze

miało swoich udzielnych książąt, a Litwa dopiero na papierze połączoną była z Koroną. Konstrypcye

Mam pod ręką ~~spis~~ wsi, miast i miasteczek z rejestrów pogłównego z r. 1676. Wedle tej Konskrypcyi przypadałoby na dzielnice zostające w r. 1404 pod panowaniem Władysława Jagiełły około 13,600 wsi. Tych wsi było rzeczywiście w r. 1404 bez porównania mniej, może zaledwo połowa tyle, gdyż w owych 13,600 wsiach są już i rezultaty trzynastoletniej wojny. Ale gdybyśmy nawet per inconcessum na rok 1404 przyjęli całą liczbę 13,600 wsi, to rozdzieliwszy na tałowe owych 400,000 łanów osiadłych, pokazałoby się, że przeciętnie na każdą wieś przypada po 30 łanów osiadłych czyli po 900 morgów.

/. Ta cyfra razi już na pierwszy rzut oka nieprawdopodobieństwem. Dziś przecież jeszcze mamy mnogo takich wsi, które nie dochodzą 900 morgów, chociaż już cały ich obszar jest pod kulturą. Te wsie musiały być w r. 1404 niewątpliwie jeszcze mniejsze, gdy różne krzaki i zarośla, nieosuszone bagna i inne nieużytki, które później zajęte zostały pod kulturę, nie były jeszcze pod kulturą.
Z drugiej strony da się stwierdzić przywilejami lokacyjnemi z epoki piastowskiej, że wieś mająca 30 łanów czyli 900 morgów ornej ziemi należała do wyjątków.
Podanie więc Długosza wyżej namienione okazuje się być nieprawdopodobnem, więc jako takie w badaniach naszych uwzględnionem być nie może.
Natomiast inny fakt pozostaje nienaruszony jako
/.

/. wiarogodny, mianowicie że pobór po 12 gr. z łanu wystarczył na wykupno ziemi dobrzyńskiej, skoro ziemia dobrzyńska podówczas rzeczywiście wykupioną została.

Że zaś na wykupno ziemi dobrzyńskiej potrzeba było ~~I~~ 40,000 florenów, floren zaś ówczesny szedł po 24 gr. czyli że pobór z dwóch łanów osiadłych czynił jednego florena, przeto na 40,000 florenów potrzeba było 80,000 łanów osiadłych, które na 13,600 wsi rozdzielone, dałyby przeciętnie po $5\frac{1}{2}$ łana osiadłego czyli w przybliżeniu po 165 morgów na jedną wieś. To już jest cyfra, przeciw której tylko to jedno da się powiedzieć, że ona jest nieco za niska. Owe 13,600 wsi bowiem pochodzą dopiero z r. 1676; w roku 1404 musiało być tych wsi znacznie mniej, może nawet niewiele

80000 : 136~~00~~ = 5
680

150
15
165

/: więcej jak połowa, gdyż dopiero po wojnie trzynastoletniej, kiedy Wisła stała się polską rzeką aż po morze, a uciskające polski handel obcem zamorski cła krzyżackie na Wiśle zostały zniesione, i teraz handel zbożem okazał się nadzwyczaj korzystnem przedsiębiorstwem, rzuciła się szlachta polska z całą energią do uprawy zboża, i karczowania olbrzymich lasów oraz zakładania nowych wsi na surowym korzeniu! [Wskutek tego powstało na obszarze ojczyzny naszej kilka tysięcy nowych wsi i również kilka tysięcy nowych folwarków dworskich, które wszystkie w r. 1404 jeszcze nie istniały.

/ i folwarków dworskich. =/

Że tak było w rzeczywistości, dowodzi ogłoszone przez Adolfa Pawińskiego dzieło „Polska w XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym", z którego się okazuje

/:

że jeszcze w XVI wieku, a więc już po wojnie trzynastoletniej było znacznie mniej wsi, ~~jak~~ niż wykazuje kontrybucya poborowa z r. 1676, mianowicie było w Wielkopolsce i dzielnicy sieradzko-kujawsko dobrzyńskiej z wyłączeniem ziemi dobrzyńskiej wsi 5275, zaś w Małopolsce wsi 4660, czyli w królestwie polskiem z r. 1404 razem wsi 9935, a zatem o 3665 wsi mniej, jak w r. 1676; w roku więc 1404 musiało być ich jeszcze mniej. Ogólna zaś ilość łanów wyniosła 64463 ⌈

13600
9935
3665

⌈ a zatem nie wyniosła łanów 80,000, jakie były potrzebne na wykupno ziemi dobrzyńskiej.

Były wprawdzie jeszcze inne dochody skarbu królewskiego, jak cła, szosy miejskie, żupy oraz dochody z młynów i karczem, lecz te dochody nie mogły być na wykupno ziemi dobrzyńskiej obrócone, gdyż musiały pokryć inne bieżące wydatki skarbu kró-

./. lewskiego, a zwłaszcza koszta utrzymania królewskiego dworu i inne, tem bardziej, gdy dwugroszowe poradlne w tym roku odpadło, jako wliczone w pobór wiardunkowy.

§ 4. Drugiem pomniejszem źródłem rzucającem światło na zagospodarowanie się ojczyzny naszej w wiekach średnich, są dwa memoryały wojskowe z r. 1477, ogłoszone w Codex epistolaris saec. XV tomie I^ym.

Wedle tych memoryałów było podówczas w Małopolsce łanów około 13300; że zaś wedle konstrypcyi z r. 1676 przypadało na Małopolskę wsi około 6800, przeto wypadałoby po 2 łany czyli po 60 morgów przeciętnie na wieś.

Ponieważ przy obliczeniu kontrybucyi na wykupno ziemi dobrzyńskiej ~~wy~~ w r. 1404 wypadło nam przeciętnie po

./.

po 5½ łana czyli po 165
morgów na wieś, tu zaś w
obeszło 70 lat później wypada nam
zaledwo po 60 morgów prze-
ciętnie na wieś, nie można
zaś żadną miarą przypuścić,
iżby liczba łanów osiadłych
w ciągu XV wieku się zmniej-
szała, gdy i owszem ona się
ciągle zwiększała, a po woj-
nie trzynastoletniej nawet bar-
dzo znacznie, przeto w jednem
z naszych źródeł powyższych
źródeł musi zachodzić myl-
ka, mianowicie, iż albo w me-
moryałach wojskowych z r. 1477
liczba łanów w Małopolsce
jest błędnie obliczona, mia-
nowicie za nisko podana,
albo też na wykup ziemi do-
brzyńskiej składały się oprócz
kontrybucyi wiardunkowej jeszcze
[nam nieznane] ~~dochody~~ inne jeszcze dochody, jak n. p. kon-
trybucya od mieszczan, od
młynarzy i karczmarzy i t. d.
tak że suma wykupna 40,000
florenów nie samą tylko kon-

trybucyą wiardunkową po„
krytą została, że zatem kon„
trybucya ta nie wynosiła
całych 40,000 florenów.
Gdy nie mamy żadnego
punktu oparcia do ocenienia,
gdzie błąd leży, czy w memo„
ryałach wojskowych z r. 1477
czy w ~~kontry~~ obliczeniu kontry„
bucyi z r. 1404 na wykupno
ziemi dobrzyńskiej, ostrożność
radzi przyjąć [na razie] raczej niższą,
jak wyższą cyfrę, to jest po
60 morgów przeciętnie na
wieś, dopóki nie znajdą się
jeszcze inne źródła, któreby
tę kwestyę autentycznie wyja„
śnić były zdolne.

Województwo Krakowskie.

powiat Kraków:	328	
" Proszowice:	224	
" Lelów:	292	
" Książ:	284	
" Szczyrzyc:	359	
" Nowy Sącz:	253	
" Czchów:	322	
" Biecz:	288	
Oświęcim i Zator	168	2518

Województwo Sandomirskie.

powiat Sandomirz:	909	
ziemia Radomska:	634	
powiat Wiślica:	525	
" Pilzno:	454	
" Opoczno:	250	
" Chęciny:	358	
" Stężyca:	219	3349

Województwo Lubelskie.

powiat Lublin:	631	
ziemia Łuków:	276	907
	//.	6774

Województwo Sieradzkie.

powiat	Sieradz:	720	
"	Piotrków:	304	
"	Radomsko:	282	
ziemia	Wieluń:	159	
powiat	Ostrzeszów:	62	1527

Województwo Łęczycki.

powiat	Łeczyca:	554	
"	Brzeziny:	170	
"	Orłów:	179	903

Województwo Brzesko-Kujawskie.

powiat	Brzesć:	226	
"	Kowale:	69	
"	Przedecz:	74	
"	Kruświca:	171	540

Województwo Inowrocławskie.

powiat	Inowrocław:	190	
"	Bydgoszcz:	116	306

Ziemia Dobrzyńska.

powiat	Dobrzyń:	106	
"	Lipno:	281	387
			// 3663

Województwo Poznańskie.

powiat	Poznań:	633	
"	Gniezno:	486 (54)	
"	Koscian:	620	
ziemia	Wschowa:	43	
"	Wałecki:	97	
	miasta:	73	1952
			(1520)

Województwo Kaliskie.

powiat	Kalisz:	432	
"	Konin:	317	
"	Pyzdry:	397	
"	Gniezno:	432	
"	Kcynia:	246	
"	Nakło:	211	2035
			3555